

Współczesny świat to osobliwe dystopijne widowisko

19 kwietnia 2015

Współczesny świat jest tak pochrzaniony, że przyrównywanie go do „gabinetu osobliwości” nie oddaje wagi problemu. Potrzeba nam nowego słowa, by właściwie uchwycić to, jak bardzo opaczna, stojąca na głowie, popaprana oraz ze wszech miar cudaczna jest, w istocie, nasza rzeczywistość. Na szczęście chyba udało nam się je znaleźć, dzięki naszym przyjaciołom z Rosji, a także dzięki pewnemu wstrętnemu, małemu trollowi, o którym wiadomo, że jeszcze z grubsza tydzień temu, pomieszkiwał w Departamencie Stanu USA [od 1 kwietnia w Białym Domu]. Chodzi o słowo „psaki”. Natomiast dzięki „byłej” rzeczniczce CIA, Marie, która wzbudza takie samo zażenowanie jak Jen Psaki, mogliśmy znaleźć słowo, które opisuje jedyną trafną reakcję na psakowatość tego świata. Stojąc twarzą w twarz z kłamstwami na aż tak olbrzymią skalę, nie pozostaje nic innego, jak puścić „harfa”.

Co sprawia, że świat jest aż tak „psakowaty”? Dlaczego mamy ochotę puścić „harfa”? No cóż, zacznijmy od osób, które zainspirowały nas do nadania słowom nowych znaczeń. Co możemy powiedzieć o Jen Psaki i Marie Harf? Obydwie są doskonałymi przykładami nieskomplikowanych przejawów psychopatologii, na kanwie której powstały Stany Zjednoczone, a w konsekwencji reszta świata. Są one przecież tak „normalne” ze swoimi czarującymi uśmiechami, poczuciem humoru i umiejętnością wychodzenia cało z trudnych sytuacji. Nie tylko żyją w amerykańskim śnie – są wręcz jego uosobieniem. Jednak przyglądając się im uważniej oraz przysłuchując się temu, co i jak mówią, zaczynamy dostrzegać, że owa urocza mimika maskuje biegłość w przekazywaniu światu – bezpardonowo i zupełnie na zimno – bezczelnych kłamstw. I nie chodzi tu o jakieś wyświechtane banialuki, lecz o kłamstwa, które zagłuszają fakt, że za śmierć niewinnych cywilów, którzy giną każdego

dnia, odpowiedzialność ponosi amerykański rząd. Kiedy zdamy sobie z tego sprawę, owe uśmiechy i radosny styl bycia tracą „urok”. Psaki i Harf znów stają się oficjalnymi medialnymi przedstawicielkami Departamentu Stanu, a zatem ich zadaniem jest wybielanie zbrodni amerykańskiego rządu i jego administracji – olbrzymiego wrzodu naszej planety.

Mając na uwadze powyższe, z lekkim rozczarowaniem przyjęliśmy wiadomość, że Psaki nie będzie już zaszczycać swoją obecnością publicznej sceny Departamentu Stanu, uchylając się od odpowiedzi na pytania, a w zamian wypluwając kłamstwa. Harf jest jej godną zastępczynią, lecz dzięki Psaki było nam bardzo łatwo uwypuklić obłudę rządu Stanów Zjednoczonych. Jej ustawiczne „ujmujące” gafy i błędy logiczne we wnioskowaniu oraz pozorna nieumiejętność rozróżniania prawdy od fałszu, były źródłem niezdrowej rozrywki dla tych, którzy potrafili zajrzeć za zasłonę jej wdzięku. Jako przykład, posłuchajmy, co 23 lutego bieżącego roku Psaki miała do powiedzenia na temat amerykańskiej pacynki, prezydenta Jemenu Abda Hadiego, którego niedawno, w wyniku zamachu stanu, usunięto z urzędu, co doprowadziło do zbombardowania Jemenu przez Saudyjczyków i Amerykanów.

Wprost niewiarygodne. Jediną osobą, która w tym materiale „rewiduje historię” jest Psaki. Psaki zarzuca dziennikarzowi rewidowanie historii, kiedy ten zwraca uwagę na analogię pomiędzy zachowaniem i sytuacją prezydenta Jemenu i Ukrainy po usunięciu ich z urzędu w wyniku zamachu stanu. Zachęca go również do zapoznania się z zapisami konstytucji Jemenu, zgodnie z którymi prezydent Jemenu, mimo że opuścił stolicę, nadal jest prezydentem. Kiedy dziennikarz mówi, że zapisy konstytucji Ukrainy są w tej kwestii identyczne, Psaki odpowiada, że prezydent Ukrainy opuścił swój kraj i że wszyscy pamiętają, co się tam wydarzyło, oraz że dziennikarz może otrzymać dodatkowe informacje z tego zakresu, jeśli ma takie życzenie. Po czym ucina temat i prosi o kolejne pytania.

A oto wiadomość z ostatniej chwili, specjalnie dla Jen: zamach stanu na Majdanie był niezgodny z konstytucją. Rekomendujemy, aby sama zerknęła do konstytucji Ukrainy i przekonała się o tym na własne oczy.

Podczas innego wystąpienia, z czerwca ubiegłego roku, Psaki broni premiera Ukrainy Arsenija Jaceniuka, który nazywa Rosjan „podludźmi”, oraz byłego ministra spraw zagranicznych Ukrainy (obecnie ambasadora Ukrainy w Polsce) Andrija Deszczycia, który stwierdził, że Putin to chuj.

Jeśli chodzi o mini-Psaki, czyli Marie Harf, to w materiale poniżej udziela ona, jak sama radośnie przyznaje, „bezpośredniej odpowiedzi” na pytania zamknięte typu: tak lub nie, odmawiając powiedzenia tak lub nie. Na pytanie dziennikarza o to, czy 26 sierpnia 2013 roku doszło do rozmów pokojowych pomiędzy przedstawicielami Izraela i Palestyny i czy brał w nich udział wysłannik Stanów Zjednoczonych, Harf zamiast odpowiedzieć tak lub nie, konsekwentnie odpowiada – stosując taktykę zdartej płyty – że żadne ze spotkań zaplanowanych na dzień dzisiejszy nie zostało odwołane.

Psaki musiała być z niej dumna. Nic nie jest bardziej psakowate i warte puszczania harfa niż rozmyślne zaciemnianie faktów, próżne samozadowolenie, znieważanie innych i mówienie, że czarne to białe. Powiedzmy to ponownie – tak właśnie traktuje was amerykański rząd!

Psaki i Harf są zaledwie dwiema stosunkowo drugorzędnymi i bezwartościowymi istotami na wielkiej szachownicy. Jednakże role, jakie pełnią, czynią z nich idealny przykład niemalże wszystkiego, co złe w jednobiegunowym, globalnym społeczeństwie, któremu przewodzą Stany, na tyle, że już wkrótce trzeba będzie podzielić los dinozaurów. Obydwie kłamią, znieważają innych, są aroganckie, próżne i pewne siebie; są tak niepoprawne, że ich ocena tego, co ważne, „nie jest nawet błędna” [cytuując fizyka Wolfganga Pauliego].

Opowiadają się za terroryzmem, torturami, morderstwami i gwałtami. Oto twarz imperium: wszystko, co podłe w międzyludzkich świecie, ukryte pod drogimi ubraniami, szykownymi fryzurami i wymuszonymi uśmiechami.

W rzeczy samej, wszystko jest na opak. Jeśli coś jest wiedzą powszechnie dostępną, tj. pochodzącą z tub zachodnich rządów, mediów i instytucji, to niewykluczone, że jest to stek psakowatego harfa. To zdumiewające, jak uporczywie i usilnie głosi się i podtrzymuje kłamstwa, które są oczywistym nonsensem. Spójrzmy zaledwie na kilka przykładów spoza świata polityki, niemniej jednak nieodłącznie z nią powiązanych.

DZIURY W ZIEMI, CZYLI LEJE KRASOWE

20 lat temu praktycznie nikt nie wiedział, czym jest lej krasowy. Obecnie dociera do nas właściwie codziennie, że pochłaniają one skrzyżowania, drogi, pojazdy, zabudowania, a nawet ludzi. Oficjalne wyjaśnienia, że stoją za tym „pęknięte rury” i „osuwanie się gruntu” są absurdalne. Jest raczej ewidentne, że w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci zaszły jakieś fundamentalne zmiany, ale nikt zdaje się tego nie dostrzegać. Wygląda na to, że nawet ziemia nie może już „utrzymać tego wszystkiego w ryzach”. Planeta „otwiera się” i zaczyna „połykać” ludzi, samochody i domy. Jeśli to nie przyciąga ludzkiej uwagi, to nie wiemy, co jest w stanie... no, ale w końcu ludzie, w sensie ogólnym, to kompletni idioci. Więc nie spodziewajmy się wiele. Współczujmy im, tak jak łączmy się w bólu z tonącymi, którzy jednak nie pozwalają się zbliżyć, gdyż nadal będą panikować i odgrażać się, że utoniemy razem. Trzeba po prostu zachować dystans i z konsternacją kręcić głową, patrząc na wszechobecny tragizm.

BOLIDY

Albo ludzie żyją niezwykle krótko, albo coś dzieje się również na niebie. Bo kiedyś meteory czy bolidy widywało się „raz w życiu” – a teraz wyjątkowo często. Jak zwykle, nie ma

oficjalnego wytłumaczenia tego zjawiska, tylko w kółko to samo – „ekstremalnie rzadko” lub „raz w życiu”. Od czasu do czasu wyskoczy jakiś głupek z NASA, by powiedzieć, że wokół naszej planety nieustannie krążą miliony kosmicznych odłamków, a zatem nic w tym nadzwyczajnego, że dostrzegamy je co jakiś czas w ziemskiej atmosferze, na przykład raz w życiu lub... każdego dnia. To zagadnienie należy jednak do zakresy skomplikowanej nauki, więc nie zwracaj sobie tym zbyt głowy do czasu, gdy jakieś kosmiczne ciało wyląduje w twojej okolicy. Ale nawet wtedy nie myśl o tym zbyt intensywnie. To pewnie wybuch gazu lub eksplozja w fabryce nawozów, z jakiegoś banalnego powodu. Zamiast tego, zerknij lepiej na ostatni odcinek „Z kamerą u Kardashianów”.

KOMETRY

Rozwój nauki o kometach w ciągu ostatnich stu lat zakrawa na kpinę, a zatem nie dziwnego, że nikt zdaje się nie dostrzegać bolidów. Kometry nie są brudnymi, śniegowymi kulami. Jest to oczywiste od pokoleń, co jednak nie przeszkadza tak zwanym naukowcom niezmiennie wyrażać zdziwienie, kiedy zderzą się z jakimś bezspornym faktem lub gdy brudna śniegowa kula, nie zważając na znikomą szansę przetrwania w piekle, śmignie nienaruszona przez atmosferę słoneczną – dla „ekspertów” nadal pozostanie „brudną śniegową kulą”. Naukowcy z NASA są niczym niedorozwinięte dzieci, którym trudno pojąć, że ogień parzy, w związku z czym bez przerwy przykładają dłoń do gorącego palnika.

GLOBALNE OCIEPLENIE

Skoro jesteśmy przy tandetnej nauce, można by pomyśleć, że ci idioci są w stanie zdać sobie sprawę, że globalne ocieplenie to wielki przekręt, choćby z tego prostego powodu, iż przez ostatnie 18 lat nie odnotowano żadnych jego oznak. Lecz dla naukowców na pasku rządu oraz dla ich dyletanckich sługusów fakty mają nikłe znaczenie, zwłaszcza jeśli można je potajemnie podrasować, a dane na temat spadku temperatury

„ukryć” w zamian za pokażny czek płatniczy.

UKRAINA

Jeśli chcesz z grubsza wiedzieć, co się tam tak naprawdę dzieje, zbierz po prostu wszystko to, co o Ukrainie mówiła Psaki, i odwróć o 180 stopni. Zamach stanu na Majdanie był nielegalny, brutalny, podszyty faszyzmem i sponsorowany przez Stany Zjednoczone po to, by wkurzyć Rosję. Nie było żadnej rosyjskiej inwazji, rebelianci na wschodzie nie są terrorystami, a reżim w Kijowie zbudowano na gwałtach, morderstwach i torturach.

KRYM

Mieszkańcy Krymu zdecydowali o powrocie do Rosji w demokratycznym głosowaniu. Rosja ani nie „zaatakowała” Krymu, ani go nie „okupuje”. Krymianie są szczęśliwi, że znowu są częścią Rosji, nieporównywalnie bardziej, niż gdy byliby skazani na „chwałę Ukrainie”, w formie „oczyszczania” ze wszystkiego co rosyjskie przez zwyrodniałych, psychopatycznych terrorystów z Prawego Sektora. Miejcie to na uwadze, jeśli kiedykolwiek usłyszycie jakiegoś durnowatego debila lamentującego z powodu „odłączenia” Krymu od Ukrainy lub o ukraińskich „chwalebnych” ambicjach odzyskania tych terenów.

ROSJA

Rosja nie jest państwem agresywnym. Agresorem jest NATO, a Rosja odpowiada na poczynania tej organizacji tak rozsądnie, jak to tylko jest możliwe, zważywszy na psakowatość debili, z którymi musi mieć do czynienia (jak na przykład doktor „generał Breedlove, czyli jak przestać myśleć i pokochać bombę”). Putin nie jest następcą Hitlera; w rzeczywistości jest on prawdopodobnie najbardziej rozsądnym, bystrym, wnikliwym i uzdolnionym przywódcą na współczesnej światowej scenie – lata świetlne przed nieudolnymi marionetkami i intelektualnymi karłami typu Obamy, Hollande’a, Merkel, Poroszenki, Harpera i innych, będących atrapami istot ludzkich

– nic, tylko puścić harfa.

JEMEN

Prezydent Abd Hadi był i nadal jest pacynką Stanów Zjednoczonych i Arabii Saudyjskiej. Ludzie nie chcieli, by pozostawał u władzy. Arabia i reszta szaleńców – członków skorumpowanej, pseudomuzułmańskiej rodziny królewskiej z Zatoki Perskiej – zamiast wziąć przykład z tzw. rosyjskiej inwazji na Krym – tj. chronić cywilów przy użyciu sił pokojowych i pozwolić im na wyrażenie własnej woli – wybrali tzw. opcję demokratyczną: zbombardowanie wszystkiego na amen.

ISIL

ISIL nie jest największym zagrożeniem dla państw takich jak Stany Zjednoczone. Jest zbieraniną psychopatycznych najemników, stworzoną, wyszkoloną, opłaconą i uzbrojoną przez Zachód i kraje Zatoki Perskiej, w celu prowadzenia „asymetrycznej” wojny przeciwko narodom, które należy zdestabilizować i nie dopuścić, by stały się samowystarczalnymi, stabilnymi mocarstwami na swoich własnych zasadach. Tak zwana koalicja do walki z ISIL to żart. Naloty są nieskuteczne. Stany i Wielka Brytania regularnie zaopatrują ISIL z powietrza i zapewniają im militarnych doradców. To teatr, na dodatek niezwykle marny.

SYRIA

Baszszar al-Asad jest przywódcą laickiego rządu o umiarkowanych, wyważonych poglądach. Nie zagazował własnych obywateli. Znacznie skuteczniej zмага się z ISIL niż niemalże niewyobrażalna potęga 60 państw, które rzekomo „walczą z ISIL”. A to dlatego, że tak się składa, że cel ISIL jest dokładnie taki sam jak cel Stanów, Izraela i Arabii Saudyjskiej, a mianowicie destabilizacja regionu oraz doprowadzenie do zmiany reżimu, by zagwarantować utrzymanie obecnego stanu rzeczy.

IRAN

Iran nie ma programu produkcji broni atomowej. „Negocjacje” w tej sprawie to żart, bo rozmowy toczą się na temat nieistniejącej kwestii. Iran jest krępowany przez sankcje. W taki właśnie sposób Izrael i Stany chcą ten kraj dyscyplinować i trzymać w izolacji, aby dzięki temu Bliski Wschód uczynić „bezpiecznym” dla izraelskiej dominacji. Premier Izraela Netanjahu utrzymuje, że Iran już od 20 lat „zamierza skonstruować bombę”! Dlaczego tego gościa traktuje się poważnie? Nie ulega przecież wątpliwości, że nie jest on poważną osobą.

DEMOKRACJA

Demokracja to puste słowo. Nie, wróć, w istocie jest ono całkowicie bzdurne i pozbawione jakiegokolwiek znaczenia. Nazywanie systemu rządów na „kochającym wolność” Zachodzie „demokracją” to jakby utrzymywanie, że pensjonariusze szpitala psychiatrycznego korzystają ze wszystkich przywilejów demokracji. Mogą swobodnie biegać wokoło, uderzać głowami o ścianę i rozmazywać jedzenie na twarzy – wszystko, czego zapragną. Z drugiej strony, jakiegokolwiek przejawy prawdziwej demokracji na świecie Zachód nazywa „autorytaryzmem” (przykład Rosji) lub określa je mianem „nielegalnych, sprzecznych z prawem” (przykład Krymu), natomiast rażące wypaczenie idei demokracji i karygodne łamanie jej zasad wychwala jako absolutnie w porządku: nielegalne inwazje, ataki morderczych, prześladowczych dronów, permanentne tortury, tłamszenie dysydentów, inwigilacja na masową skalę, ustawianie wyborów czy operacje pod fałszywą flagą. Mimo tego, nadal zakładamy, że „rządy ludu” mają sens, jeśli ci z „ludu” stanowią tylko 1% populacji, a reszta to zaledwie „podludzie”, tacy jak Rosjanie – według Jaceniuka.

POLICJA

Siły policyjne w Stanach Zjednoczonych nie różnią się w

zasadzie niczym od zorganizowanego, przestępczego gangu. Albo wykreślcie to, bo w sumie są znacznie gorsze. Kłamią, oszukują, kradną, gwałcą i mordują bez żadnych konsekwencji. Uśmiercają więcej cywilów w ciągu miesiąca niż policja w Wielkiej Brytanii w ciągu stu lat. Nie są tu po to, by „służyć i chronić”. Większość tych, którzy chcą zostać gliniarzami, to ludzie, których celem jest sprawowanie władzy per se, którzy lubią przemoc i u których w tym obszarze głowy, gdzie zwykle znajduje się mózg, niewiele się dzieje. Ale cierpią na poważny kompleks niższości. Tacy ludzie powinni realizować się na boksterskim ringu, kopiać się nawzajem, a nie piastować funkcje, gdzie wymagana jest społeczna odpowiedzialność.

MATERIALIZM

Współczesna zachodnia kultura jest płytką, prymitywną i hedonistyczną. Uwłacza autentycznej myśli, wartościom i sferze duchowej. Filozofia Zachodu jest jeszcze gorsza. Prawdę zamyka się w ramach abstrakcji, która ignoruje wymiar ludzkiego doświadczenia, lub ujmuje się ją w zawężonych kategoriach rzeczy, dzięki którym można zarabiać pieniądze. Gdy materia jest rzeczą najważniejszą, nie pozostaje wiele miejsca na wartości. Wszystko jest dozwolone – na przykład: preparowanie wyników badań, uciszanie autorów niepopularnych lub niewygodnych prawd oraz przyzwalanie na to, by nauka stała się w istocie „wyrzutnią propagandy” w służbie interesów biznesu i zysków, a nie prawdy i namacalnej społecznej użyteczności.

DIETA

Czy zwróciłeś uwagę, że niemalże każdy rodzaj żywności, o którym 20 lat temu mówiono, że zabije cię w mgnieniu oka, obecnie jest niezbędny dla optymalnego zdrowia? Natomiast wszystko to, czym z dzikim apetytem miałeś zapełnić swój żołądek, teraz opisuje się jako potencjalnie zagrażające życiu? Kim są ci durnie, którzy podają się za lekarzy i naukowców? W gruncie rzeczy prawie wszystko, co według ciebie w świecie medycyny i zdrowia uchodzi za prawdę, prawdopodobnie

jest całkowicie mylne. Czy zastanawiacie się, jak do tego doszło? Czy tłuszcze nasycone są złem? Nie! Czy największymi zabójcami są papierosy? Ależ skąd! Czy węglowodany są korzystne dla zdrowia? Akurat! Spożywamy niewłaściwe jedzenie, łykamy tabletki, których nie potrzebujemy, cierpimy i umieramy, a wszystko to, by nakarmić przemysł, bardziej zainteresowany zbijaniem forsy niż poprawą twojego samopoczucia.

Taka jest właśnie rzeczywistość. Jeśli masz jakieś wątpliwości w kwestii tego, co powyżej, to proszę, pisz śmiało do polityka lokalnego, stanowego czy federalnego szczebla, ażeby ten mógł się serdecznie uśmieć z twojego listu, a potem dalej trwonić lub rozkradać podatki, które płacisz, pozbywać się dowodów na to, że oni i im podobni gustują w seksualnym wykorzystywaniu twoich dzieci i uczą cię, byś robił to samo, do czasu kiedy będą na tyle dorosłe, by wrobić je w służbę wojskową (lub bankową) – a ty utwierdzisz je w wyborze takiej drogi – dzięki temu wniosą swój wkład w mordowanie niewinnych na „odległych lądach” w celu generowania zysków dla psychopatów tego samego kalibru, co ci, do których wysłałeś list z zażaleniem.

Ciesz się tym wszystkim, póki trwa, gdyż wiecznie trwać nie będzie.

Autorstwo: Harrison Koehli i Joe Quinn

Źródło oryginalne: Sott.net

Tłumaczenie i źródło polskie: Pracownia4.wordpress.com